
Allerhand M

TEKA LWOWSKA .

Sygn. 229/ 25.

Oryginał. k. 1-13 rkp., format:
165 x 210 mm., j. polski.

k. 1- 6 ksero., A4., j. pol.

TAŚMA FILMOWA
NR. N- 0617.

ZESPÓŁ :

TEKA L W O W S K A .

ARCHIWUM ŻIH
SYGNATURA :
229/25.

ZMIKROFILMOWANO
DNIA :
7. 04. 1995 r.

JASTRZEBSKI
WOJCIECH

Przesłuchanie Prof. M. Allerhanda w
gestapo , przez ppłk. Stefensa.

DATY SKRAJNE:
VII. 1941 r.

UKŁAD :
Tematyczny.

UWAGI :
Oryginał. k. 1-13 rkp., format: 165 x 210 mm
k. 1- 6 ksero., A4., j. polski.

Handwritten scribbles and marks in the top left corner.

1

28

1. Dnia 1 Lupa 1941 staid
pob. 17 entyrodca 2 mep
gabinctu; w ktorym maly,
meda, konyk w 18 zych
nicialkim. Wydzicta.
netpawst b Inchole,
ju. Tu rumwizta hoi
mystkuzor nicialki i
ichgo gubicty. I zala 2
mystkuzor, zobuzuzoy
mnie; konykoyt b mep;
ziny i, "Worum habe tie
jalizy, "ca wank tie a"
schessen." Over gdmie hote
at omi abus'oy i doct'
2 min.

T nicimow;
mowolow,
ca!

T pui my
mystkuzor

Dawidowca zj. doct'
i mep; ziny salowci
s., i. ta omi mowolow,
koy, 14' gdmie. wotkuley,
nie, g'Fuzing'owoy ty

The number,
seven

For the number,
seven



F o r e ; u y
apud
moye hie
zina moye hie
w a r e n n i ;
h i r n n e ; e t

2
i f u e e t w o n n e n e p e r c o n t r a
f u n d i ; e f r e k a n i n d e y
d e n t r i n g n o n e e , t h y t
t h u s i l e t e t o , e e i o n n e
m o y e n e j e r e d y l i n g
u y p a t e n n e b o n n e , e f e n g
h e n d e , e n e n e n e n e p e r
n e , u y m e l y n n e n e n e
k o n n e , b o n n e n e n e n e
S o o n l i n e n e i n g g o
m i n i n e , d e n e n e n e
i e j e m e l t e , e n e n e
d e n e n e , e y i n t e n n e
n e n e n e n e n e n e
m e y e n e , t h y t n e n e
e y n e n e n e n e n e
B a y p i l e t , E n o j i p o l i n e t
h i e u l l b o n n e n e n e n e
e n e n e n e n e n e n e
i e , i n l i n e t e y n e n e n e
n e n e n e n e n e n e n e
e n e n e n e n e n e n e

Tiie kaly
kaly fi
olmeny. a,
ie a dany
kolpaci nie
murie stya
nes' vlysu
kewalle i
ty, w is
lyje chady
vnyd vory
lany.

Fyie razidlyt
as

2
Lomunay, a dany
kone nyste olj mawo
F. wlye' kaly J.

2
F. nnye n' dany
noloty, lyen pnyhony,
se chub' o woty nnye nnyj
jako woty nnye. Eome
nyje i wnyll woty,
je w' gny woty,
woty nie woty d' d' d'
woty.

Woty woty nnye
woty nnye woty nnye
1915 **Woty.**

Woty nnye woty
d' d' nnye d' woty,
Woty fi woty
woty nnye woty 2 0 1
woty nnye, se woty
woty nnye woty,
Woty nnye, se
nie nie woty woty.

1929, No 18 uny; "Wir
haben genaue Informationen
über", "Zornung"; "Das
richtig meine Person
habe ich genaue In-
formationen, als Sie"

P. Jellins' name
reproducible mine me I
Ligro ~~T~~ing bielle sic,
Lies Wortung ~~F~~ ~~O~~ ~~W~~
sige "with" meine wir
Lies Wortung, "Lies" ho
mine mylyti.

Wortung, "Lies" wir
meine "Lies" me
meine, "Lies" me
Lies "Lies" me
Lies "Lies" me
Lies "Lies" me
Lies "Lies" me
Lies "Lies" me
Lies "Lies" me

Prevention response
to the situation,

To the Editor,
in reply

I am certain
and so.

T na a che
widera:
1, 1000,
venti' d'...

35

4

ig muna ho n'ichy
Karty mie wytyt mie
o iung i n'owoko ovr
o i'owid, J. Kulew, ie
j'etn profesora M...
t'itn i'ie mie w'owony
no j'eme no w'owu wy
strickul (o t'ias ruy
m'owonowu wytyt
mie w'owonie, ch'ow
b'owu w'owu, ty mie
b'owu b'owonowu w'owu
w'owu), w'owu mie
Kredo.

F: 2 ty n'owu
muy a b'owu
y'owu w'owu
owu.

No pytonie, ay j'etn
m'owonowu f'ing i'owu
ab'owonowu m'owu i
kulew, ie f'ie n'owu
b'owu w'owu 1/2g, to t
z'owonowu f'it, ie j'etn
f'it m'owu f'ing m'owu
ie w'owonowu f'it w'owu

Tamim si
 zylu dnoy
 mubani,
 mi zlu,
 ay a 14,
 to myni
 pyony,
 tan, is

Tamim wie
 mubani
 ay a 14,
 to myni
 pyony,
 tan, is

187 6
 ichu ke uer med
 erg, mubani - ovy vlytu,
 ay a 14,
 to myni
 pyony,
 tan, is

Ke bytonie, ay nio,
 vata d tamoytue Pni
 Poth, apochiote, is
 no vta 1929 vortate,
 u vone, s naki vta, ay
 jante a stawoznan
 kichu vpricu o tan
 mubani i literatury,
 venty nie kucha a nia
 vony a kida, bay ty
 o dien' vortate vta, kaly,
 ta, is kennydy mny
 mygly vchytaj' notary,
 To mubani vta vta
 is let duth. K, ay ty,
 a vante, opout i
 mubani mny dno mubani
 ay vpricu i ay a 14

T mo co
wstaję
długo.

Fi nie mogł
nie

Zobacz wybitnego stać,
mucha, osłabły dół. K,
złoty rolni brzozy,
nie ma skrzyniok. To
to rubryka, ie nie jest
wymowa, i zły wki,
L. bieracie, poci jels
je mata, ta gdy one
skrzyniokie mowa zły,
długo, to 2 skrzyniok
nie mowa. F. g. m. k.

Patrz. Wzrosty dół, co
nie jest dobre, ie skrzyniok
długo wapieli za wosku
kolonizacji. F. m. k.
F. g. m. k., ie o
nie je nie wyrosty
wapieli. Długo, dół
zły u wyrosty skrzyniok
in'g, który wapieli do
mucha, chwała gły
wymowa. Długo

Tamer
Struys
cus

Flore

18 11 10

my m...
w...
a...
n...
m...
p...
L...
s...
l...
i...
e...
h...
e...

3. June 2 1861
p...
the...

P...
m...
e...
m...
p...
a...

Nr.2

dotyczy rkp.s.1 - 12 włącznie

1. Dnia 1 lipca 1941 około godz.17 usłyszałem z mego gabinetu, w którym przebywałem krzyk w języku niemieckim. Wszedłem natychmiast do przedpokoju. Tu zauważyłem dwóch wojskowych niemieckich i jednego cywilnego nieznanego narodowości.

Jeden z wojskowych zobaczywszy mnie krzyknął do mojej żony: Warum haben Sie gelogen, ich werde Sie erschiessen.

Następnie polecił mi ubrać się i iść z nim.

Dowiedziałem się później od mojej żony Salomei S. że ten sam wojskowy, który jej groził zastrzeleniem, był już przy wejściu poirytowany tem, że drzwi nie otworzono natychmiast po zadzwonieniu i że z tego powodu rękawiczką uderzył żonę po ręce. Krzyk zaś pochodził stąd, że żona moja na jego zapytanie, czy jestem w domu, odpowiedziała, że nie wie napewno, czy przebywam w mieszkaniu, bo miałem wyjść.

To oświadczenie żony było prawdziwe, bo zapowiedziałem jej przedtem, że wyjdę z domu, aby interwenjować o wypuszczenie mego syna, którego Ukraińcy rano przepędzili do Brygidek.

O tem czy wszedłem mogła moja żona być w niepewności, zwłaszcza, że mój gabinet był oddalony od pokoju w którym żona przebywała, wskutek czego możliwe było niespostrzeżone opuszczenie mieszkania wychodzącego.

Zaznaczam, że mieszkanie moje obejmowało 7 pokoi z kuchnią i że każdy pokój był obszerny tak, że w dalszych pokojach nie można było słyszeć odgłosu dzwonka i tego co się dzie-

je w położonych bliżej drzwi.

Gdy mnie wojskowi zabrali byłem przekonany, że chodzi o zatrzymanie mnie jako zakładnika. Zona moja i wnuk płakali, ja zaś byłem spokojny chociaż nie należę do zbyt odważnych.

Autem odwieźli mnie wojskowi na ul. Pełczyńską do budynku gdzie znajduje się Gestapo.

Na miejscu zwrócił się do mnie wojskowy, który był niegrzeczny wobec mojej żony z oświadczeniem, że jestem prezesem gminy żydowskiej. Na to zauważyłem, że nim nie jestem od r. /?/ 1929.

Na jego uwagę: "Wir haben genaue Informationen" zauważyłem: "Bezuglich meiner Person habe ich genauere Informationen."

Po jakimś czasie zaprowadzono mnie na pierwsze piętro, a to do pokoju w którym przy biurku siedział wojskowy nie całkiem młody. Obok niego zajęli miejsce owi dwaj wojskowi, którzy do mnie przybyli.

Wojskowym, który miał przeprowadzić moje przesłuchanie był pułkownik Steffens, nie wiem jednak czy rzeczywiście tak się nazywa i czy podana ranga jest prawdziwa.

Przesłuchanie zaczęło się od pytania czy rozumiem po niemiecku, na co odpowiedziałem "selbstverständlich". Następnie zapytał mnie o imię i nazwisko oraz o zawód. Gdy powiedziałem, że jestem profesorem Uniwersytetu i że mnie zamianowano za czasów austriackich jeszcze /o czas zamianowania zapytał mnie wyraźnie, chciałem bowiem wiedzieć, czy mnie dopiero bolszewicy zamianowali/ wskazał mi krzesło.

Na pytanie czy jestem przełożonym Gminy Żydowskiej odpowiedziałem przecząco i dodałem, że byłem nim do końca czerwca 1929. Na to zauważyłem, że jako były prezes Gminy znam jej stosunki i z tego powodu mogę co do nich udzielić wyjaśnień.

Wypytywał mnie o nie szczegółowo. Gdy pytał o synagogi wystosował też do mnie pytania o ulicę i numer domu. Uderzyło mnie to bo fakt ten nie uważałem za ważny. Później przekonałem się jaki był cel pytania. Gdy podałem nazwisko ara J. Lewina popatrzał się wojskowy który krzychał na moją żonę znacząco na pułk. St. Pułkownik St. zapytał mnie do jakiego stronnictwa politycznego należę. Odpowiedziałem, że nigdy nie zajmowałem się polityką, ale przyszanę się do narodowości polskiej.

Gdy wyraził zdziwienie, że jako Żyd uważam się za Polaka,

że można być Żydem innej narodowości nie żydowskiej a jako przykład przytoczyłem, że w Niemczech przed erą narodowosocjalistyczną było wielu Żydów, którzy się przyszanawali do narodowości niemieckiej.

Na pytanie czy należałem do towarzystwa Bnei Brith odpowiedziałem, że w r. 1929 wystąpiłem. W czasie gdy należałem wygłosiłem w stowarzyszeniu kilka wykładów o treści naukowej i literackiej. Zresztą nie brałem w nim czynnego udziału.

Zapytał o powód wystąpienia, podałem, że powodowały mną względy osobistej natury.

Już w czasie przesłuchania byłem pewny, że władze niemieckie mają zamiar wskrzesić gminę żydowską i to w celu nałożenia na Żydów kontrybucji.

Po przesłuchaniu zażądał pułk.St., abym to co zeznałem spisał i przesłał mu dnia następnego, najpóźniej do godz. 9 - e przed południem. Na to zauważyłem, że mam pismo nieczytelne i nie mam nikogo w domu ktoby mógł spisać to co zeznawałem. Na uwagę wojskowego, że mam syna, odrzekłem, że syna zabrali Ukraińcy i że przebywa w Brygidkach wskutek czego nie mam pewności czy do domu wróci.

Wobec tego pułk.St. oznajmił, że mogę sam spisać moje zeznanie i że on je odcyfruje.

Zanim odszedłem zwróciłem się do pułk.St. z prośbą, aby starał się o wypuszczenie mego syna, dra Joachima Hermana Allerhanda, którego Ukraińcy pobili i zawlekli do Brygidek.

Pułk.Steffens odpowiedział, że niema wpływu na władze ukraińskie. Na moją usilną prośbę, popartą tym, że syn mój w czasie wojny z r. 1914 - 1918 walczył w oddziale niemieckim oświadczył, że zobaczy czy da się coś zrobić. Uważałem to za frazes bez znaczenia i że na pomoc ze strony pułk.St. nie można liczyć.

W toku rozmowy zauważył pułk.St. że Ukraińcy mają słuszny żal do Żydów ze względu na ich działalność w NKWD. Gdy zaznaczyłem że w tej instytucji pracowali po największej części Ukraińcy, czego dowodem nazwiska zakończone na anko, lub uk, i że Żydzi w NKWD nie zajmowali żadnego wybitnego stanowiska - oświadczył pułk.St. że Żydzi robili doniesienia /?/ na Ukraińców na co istnieją dowody.

Na to że nie jest wykluczone, iż Żydzi robili doniesienia jeżeli jak je mieli, to były one skierowane przeciwko Żydom, bo z Ukraińcami nie mieli i nie mogli mieć styczności.

Pułk. Steffens oświadczył także, że Ukraińcy dużo cierpieli za czasów bolszewickich. Z mojej strony oświadczyłem, że o ile ja wiem, najwięcej cierpieli Polacy, potem Żydzi a najmniej Ukraińcy, którzy udawali komunistów chociaż byli nacjonalistami.

Bolszewicy protegowali też przez czas Ukraińców i nawet wielu z nich mianowali profesorami Uniwersytetu, chociaż nie posiadali odpowiednich kwalifikacji.

Dopiero w ostatnich czasach prześladowali bolszewicy Ukraińców, bo przekonali się, że są nieszczerymi skoro głoszą hasła komunistyczne a są szowinistami narodowymi.

3. Dnia 2 lipca 1941 roku przesłałem pułk. St. pismo które zawiera moje zeznanie. Pułk. St. zrobił na mnie jak najlepsze wrażenie.

Nie był on uprzejmym, ani niegrzecznym a przesłuchiwał mnie urzędowo, chciał usłyszeć tylko prawdę. Zdaje mi się, że Janek jest obiektywny w swojej działalności urzędowej o której zresztą nic nie wiem, bo się tym nie interesowałem. Jego zachowanie odbijało się od zachowania wojskowego, który po mnie przyjechał. Pismo, które przesłałem pułk. St. ułożone bez konceptu, odtworzyłem z pamięci.

4. O moim wyjeździe autem niemieckim z wojskowymi rozeszła się szybko wieść po mieście. Tego samego dnia mówiono w kołach polskich i żydowskich, że mnie aresztowano a następnego dnia już o 8 - ej rano odwiedził mnie asystent z Uniwersytetu, Radziszewski i woźny Uniwersytetu, Mazur, aby się dowiedzieć czy wrócikiem.

Także wielu Żydów było u mnie by się przekonać, czy mnie przywrócono wolność.

Następstwem mego przesłuchania było, że wśród ludności uważano mnie za upatrzzonego prezesa Gminy Żydowskiej. Miałem kilkadziesiąt wizyt rozmaitych osób z kół inteligencji, które prosiły o byle jaką posadę za minimalną płacę.

Chodziło o uzyskanie dowodu, którego nie można było osiągnąć pracą zarobkową. Widać jaka nędza panowała u Żydów.